

„Podstawą szczęścia jest wolność, a podstawą wolności odwaga”

(słowa na sztandarze, odnoszące się do życia „Hubala”, autor: starożytny, grecki polityk Tukidydes)

Materiały do Szkolnego Konkursu Wiedzy o mjr. Henryku Dobrzańskim „Hubalu”

KATEGORIA kl. IV-V

Powyższe słowa starej sentencji oddają istotę działań niezłomnego bohatera, który całe swoje życie poświęcił służbie Ojczyźnie i jej mieszkańcom. Prawda, która zawiera się w tym zdaniu, znana jest i kultywowana od tysięcy lat przez osoby, których duch jest wielki, nieograniczony i skory do poświęceń dla innych ludzi. Henryk Dobrzański urodził się 22 czerwca 1897 roku w Jaśle w rodzinie ziemiańskiej. Jego rodzicami byli Henryk Dobrzański de Hubal, syn Henryka i Leonii z domu Potockiej, urodzonej w Łoniowie i Maria, córka Włodzimierza Lubienieckiego i Felicji Drużbackiej. Na chrzcie nadano mu imiona Henryk, Feliks i Józef.

Był on potomkiem pułkownika Dobrzańskiego, adiutanta króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Jego pradziadek w linii matki, Hipolit Lubieniecki, był oficerem powstania listopadowego, a jego dziadek Włodzimierz Lubieniecki był jednym ze znanych uczestników powstania styczniowego. Młody Henryk wychowywał się w atmosferze głębokiego patriotyzmu i kultywowania wojskowych tradycji rodzinnych.

Młodzieńcze lata Henryka Dobrzańskiego przypadają na okres Polski pod zaborami. W 1907 r. wyjechał wraz z rodzicami do Krakowa. Tam Henio (jak nazywali go rodzice) rozpoczął naukę w Wyższej Szkole Realnej. Idąc za przykładem swych przodków Henryk, jako 15 - letni uczeń, zgłosił się do II Polskiej Drużyny Strzeleckiej stacjonującej w Krakowie. W roku 1914 zdał maturę i zapisał się na I semestr agronomii Studium Rolniczego Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studiów jednak nie rozpoczął - przeszkodził mu wybuch I wojny światowej.

W czasie kiedy działania wojenne zbliżały się do Krakowa, miasto ewakuowano. Rodzina Dobrzańskich wyjechała do miejscowości Czechy, do wuja Leonarda Mieroszewskiego. Wuj dał mu najlepszego konia z rzędem i szablę. 1 grudnia 1914 roku Henryk Dobrzański zgłosił się na stację zborną w Krakowie. Tu po raz pierwszy włożył mundur. W kwietniu 1915 był już w stopniu kaprała. 15 lutego 1918 roku nasz bohater wraz z około 1000 innych żołnierzy został przy próbie przedarcia się przez granicę aresztowany i odwieziony do więzienia w Saldobos, skąd uciekł. Druga próba przedostania się do kraju zakończyła się sukcesem. Henryk dotarł do Krakowa, gdzie zgłosił się ponownie do mobilizowanego II Pułku Ułanów.

Na początku listopada 1918 roku - już w odrodzonym Wojsku Polskim - został awansowany do stopnia plutonowego i objął dowództwo nad, ruszającym na odsiecz zajętemu przez wojska ukraińskie miastu Lwów, oddziałem wydzielonym w sile plutonu. Odsiecz dotarła do Lwowa 20 listopada 1918. Po dwóch dniach miasto zostało opanowane przez Polaków. Pod koniec 1918 roku Henryk Dobrzański został chorążym i przejął dowodzenie nad szwadronem „Odsiecz Lwowa”, a za swe bohaterskie czyny odznaczono go Krzyżem Walecznych. W 1920 r. za bohaterstwo w bitwach pod Lwowem i pod Borowem odznaczono go Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. W roku 1927 otrzymał swój ostatni w życiu stopień wojskowy - został majorem Wojska Polskiego.

Henryk Dobrzański był ponadto wybitnym sportowcem, zdobywcą wielu nagród w europejskich konkursach hippicznych. W 1924 r. startował kilkakrotnie, uzyskując pierwsze miejsca w zawodach w Bielsku, Piotrkowie i Nowej Wsi. W roku następnym była Nicea, Warszawa, Londyn i Aldershot. Do historii polskiego jeździectwa przeszedł wyczyn Dobrzańskiego na zawodach konnych w Londynie, gdzie w walce o Puchar Narodów startował w polskiej ekipie jeździeckiej, która zdobyła drugie miejsce. Henryk Dobrzański dokonał wówczas wyjątkowego wyczynu, osiągając dwukrotnie bezbłędne przebiegi i zarazem najlepszy indywidualny wynik dnia. Za ten wyczyn otrzymał złotą papierośnicę - dar księcia Walii za najlepszy indywidualny wynik uzyskany w konkursie jego imienia w Londynie. Rok 1927 przyniósł mu znowu pierwsze miejsca w kilku zawodach konnych. W 1928 r. był członkiem polskiej ekipy na Olimpiadzie w Amsterdamie, a ponadto wygrał m.in. konkurs lekki na zawodach w Warszawie. Był to szczytowy okres w jego karierze sportowej. Jej bilans to zajęcie 22 razy pierwszego miejsca, 3 razy drugiego i 4 razy dalszych miejsc.

W roku 1939 mjr Dobrzański podjął decyzję o zakończeniu czynnej służby wojskowej, lecz gdy pojawiła się realna groźba wybuchu kolejnej wojny postanowił pozostać w mundurze. Tuż przed wybuchem wojny obronnej z 1939 roku otrzymał przydział jako zastępca dowódcy 110 Pułku Rezerwowego Ułanów. 23 września generał Wacław Przeździecki wydał rozkaz, aby wszystkie podległe mu oddziały przedostały się na teren neutralnej Litwy. Podporządkowania się temu rozkazowi odmówił jedynie 110. Pułk Ułanów, w którym służył Dobrzański. Po wchłonięciu resztek innych oddziałów, oddział podjął marsz w kierunku broniącej się Warszawy. Nad Biebrzą pułk został okrążony przez Sowieców, kosztem ciężkich strat zdołał jednak przerwać linie wroga.

Po kapitulacji Warszawy, przed oddziałem majora Dobrzańskiego stanął wybór - ewakuacja do Francji przez Węgry lub Rumunię, rozwiązanie lub kontynuacja walki. Około 50 żołnierzy z Henrykiem Dobrzańskim na czele podjęło decyzję marszu na południe i próby

przedostania się do Francji. 1 października przekroczyli Wisłę w okolicach Dębłina i kontynuowali marsz w kierunku Gór Świętokrzyskich. Tego samego dnia oddział stoczył pierwszą potyczkę z Niemcami i postanowił schronić się na Kielecczyźnie.

Major Dobrzański przyjął pseudonim „Hubal” (przydomek rodowy gałęzi Dobrzańskich, z której się wywodził), a jego oddział, teraz jako Oddział Wydzielony Wojska Polskiego, stał się pierwszym oddziałem partyzanckim II wojny światowej. 2 października 1939 hubalczyki odnieśli pierwsze zwycięstwo nad Niemcami w potyczce pod Wołą Chodkowską. Dzięki pomocy ludności mieszkańców Kielecczyzny oddziałowi udawało się wymykać z organizowanych przez Niemców pułapek. 30 marca 1940 roku oddział Hubala zadał poważne straty batalionowi policji w potyczce pod Huciskiem. Kilka dni później w walkach pod Szałasem hubalczyki stoczyli kolejny bój, tym razem z oddziałem SS, również wychodząc zwycięsko z konfrontacji. Jednak wskutek przewagi liczebnej Niemców, próba przebiccia przez pierścień okrażenia, zakończyła się utratą kontaktu między plutonami piechoty i kawalerii Hubala; do śmierci Majora działały one oddzielnie. Dla zlikwidowania zagrożenia ze strony hubalczyków, Niemcy sformowali liczącą 1000 żołnierzy grupę antypartyzancką złożoną z formacji SS, batalionu Wehrmachtu i jednostki czołgów. Liczebność oddziału Hubala nigdy nie przekroczyła 300 żołnierzy, do walki z nim Niemcy zaangażowali natomiast ogółem około 8000 ludzi. 11 kwietnia Niemcy spacyfikowali Skłoby i Hucisko, zabijając wszystkich mężczyzn. Wydarzenie to wstrząsnęło Hubalem, który do tej pory nie zdawał sobie w pełni sprawy z realiów niemieckiej okupacji.

30 kwietnia 1940 r. niewielki lasek koło Anielina został otoczony przez specjalną jednostkę SS wzmocnioną batalionem piechoty Wehrmachtu i kompanią czołgów, łącznie około tysiąc silnie uzbrojonych hitlerowców. O godzinie 5.15 rozpoczęli oni natarcie na las, w którym skrył się major „Hubal” ze swą kawalerią. Był to ostatni bój Żołnierza Września. Zmasakrowane zwłoki „Hubala” Niemcy przewieźli do Tomaszowa Mazowieckiego i prawdopodobnie pochowali je później w paśmie leśnym między Ciechanowem a Lubochnią.

Major Henryk Dobrzański jest przykładem osoby, która nigdy nie pogodziła się z utratą wolności swojej Ojczyzny. Nie przyjmował do świadomości faktu zaprzestania oporu najeźdźcom, którzy likwidując Państwo Polskie, nałożyli ponownie kajdany Narodowi Polskiemu. Nierozzerwalne poczucie więzi z Ojczyzną oraz branie odpowiedzialności za nią charakteryzowało Ostatniego Żołnierza Września, tak jak wcześniej jego przodków. Bezkompromisowa postawa przeciw złu i niszczeniu wolności jednostki, która stanowi istotę człowieczeństwa, odzwierciedlała się w walce z okupantem, który chciał pozbawić Nas tego prawa.

Niech słowa harcerzy oddadzą losy niezłomnego żołnierza: *„Major Henryk Dobrzyński został zapomniany tylko przez tych, co chcieli o nim zapomnieć. My na zbiórkach przypominamy o tym, kim on był i co znaczył dla wolnej POLSKI. A my, Ci co wiemy, powinniśmy to dalej przekazywać, iż był żołnierz który nie złożył broni i walczył jak prawdziwy żołnierz do śmierci”*. Major Wojska Polskiego Henryk Dobrzański legitymował się herbem Leliwa i przydomkiem rodowym Hubal. Jego gniazdo rodowe znajdowało się w wiosce Dobra (niegdyś Dobra Szlachecka koło Sanoka). Został pośmiertnie awansowany na stopień podpułkownika.

Opracował
Grzegorz Piwowarczyk